

„Gazeta Lwowska“ z dodatkiem urzędowym wychodzi codziennie o 3ej godz. popołudniu, z wyjątkiem świąt uroczystych i niedziel.

Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową na rok cały 16 złr., na kwartał 4 złr., na miesiąc 1 złr. 35 ct. Miesięcowa na rok 12 złr., na kwartał 3 złr., na miesiąc 1 złr.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.

GAZETA LWOWSKA

„Dodatek miesięczny“ wychodzi w pierwszych dniach każdego miesiąca, 4 arkusze in 8vo, dla cało- i półrocznych przedpłaćcieli za darmo, dla ewiercocznych za dopłatą 50 ct. ewiercocznie, dla miesięcznych za dopłatą 20 ct. miesięcznie. Sam „Dodatek“ bez „Gazety“ calorocznie 3 złr. w. a.

Za inseraty i artykuły nadesłane od miejsca jednego wiersza drukiem garmond, pierwszy raz 7 ct., zaś w razie dwu- lub więcej razowego umieszczenia tak za pierwsze jak za każde następne po 6 ct. Należytość stęplowa od każdej inseraty 30 ct.

Przesyłki (franko) odbiera Administracja Gazety Lwowskiej (Ulica Wałowa Nr. 370).

Reklamacje wolne od opłaty pocztowej.

Od Administracji!

Staraniem Redakcyi a nakładem Administracji „Gazety Lwowskiej“ wydany został zupełny

Kodex dyplomatyczny miasta Wieliczki

(oprócz rejestrów i podobizn 170 str. in folio)

z polskimi przekładami dokumentów spisanych w języku łacińskim, i 25 podobiznami dyplomów najdawniejszych.

Takowy nabyć można w Administracji „Gazety Lwowskiej“ po cenie 4 zł. w. a. za okaz broszurowany.

(z przesyłką pocztową franko: 4 zł. 45 c. w. a.)

Cena księgarska: 5 zł. 25 c., główny skład w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie, plac św. Ducha.

Cześć urzędowa.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył udzielić właścicielowi dóbr w Galicyi Witoldowi Wiktorowi Wolańskiemu godność c. k. szambelana.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1. kwietnia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór p. Henryka Szeliskiego właściciela dóbr w Kozowej na prezesa rady powiatowej w Brzeżanach, i p. Józefa Zajączkowskiego w Brzeżanach na zastępcę prezesa tejże rady.

Lwów, dnia 10. kwietnia 1872.

Gmina Rzuchowa w starostwie tarnowskim położona postanowiła założyć u siebie szkołę i w tym celu zobowiązała się aktem fundacyjnym:

1. Postawić do końca września 1872 budynek szkolny wraz z pomieszczeniem dla nauczyciela i utrzymywać go w dobrym stanie, tudzież dać grunt na ogród przy szkole obszaru jednego morga.
2. Posprawić potrzebne do szkoły urządzenia i utrzymywać je w dobrym stanie.
3. Wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie w ratach kwartalnych z dołu 220 złr. w. a. oraz własnym kosztem utrzymywać stróża do usługi szkolnej i w tym celu wypłacać nauczycielowi rocznie 12 złr.
4. Dostawiać rocznie na opał dla szkoły 7 sągów drzewa miękiego.
5. Wysłać na pomniejsze szkolne wydatki rocznie pięć złr. w. a.
6. Należytość asekuracyjną celem zabezpieczenia budynku szkolnego od ognia, w krajowym towarzystwie regularnie wypłacać.

Do powyższej dotacji zobowiązał się W. Dr. Józef Dietl w celu ulżenia gminie w ponoszeniu wydatków szkolnych, jako właściciel obszaru dworskiego deklaracją z dnia 1. stycznia 1872 wypłacać rocznie w gotówce 140 złr., nadto odstąpić pod budynek szkolny i ogród przy nim jeden morg gruntu z parceli kat. 380, dostarczyć na murowany budynek szkolny wszelki ma-

teriał, zapłacić murarza, stolarza, slusarza, sklarza i jednego majstra ciesielskiego, sprawić pierwsze sprzęty szkolne i przyrządy i opłacać przypadające podatki domowe i gruntowe.

Prawo prezentowania nauczyciela odstąpiła gmina W. Dr. Józefowi Dietlowi, po jego śmierci jego synowcowi Leopoldowi Dietlowi, jak długo w posiadaniu Rzuchowy zostawać będzie, a po tegoż śmierci zastrzegła wykonywanie tego prawa dla siebie wspólnie z właścicielem obszaru dworskiego.

Okazaną temi ofiarami gorliwość w szerzeniu oświaty ludowej, podaje się z wyrazem zasłużonego uznania do powszechnej wiadomości.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 23. marca 1872.

Cześć nieurzędowa.

Wiedeń. Najjaśniejszy Pan przybędzie, jak donosi „Wiener Abendpost“ na kilka dni do Wiednia a w pierwszych dniach maja wyjedzie znowu do Pesztu z kąd potem zwiedzi okolice Węgier dotknięte powodzią. Dnia 4. maja Najjaśniejszy Pan przybędzie do Baja, gdzie Go deputacja uroczysto powita.

Nazajutrz uda się Najjaśniejszy Pan na uroczystość założenia kamienia węgielnego pod śluzę Franciszka Józefa w kanale Franciszka. Noc tegoż dnia spędzi Najjaśniejszy Pan w Földvár a następnego dnia zwiedzi Temesvar, Arad i Szegedin.

Najjaśniejsza Pani i Jej Ces. Wys. najdostojniejsza arcyksiężniczka Gizela przyjęły 8. kwietnia w Budzie gratulacje z powodu zaręczyn od Jego Ces. Wys. arcyksięcia Józefa, J. Ex. ministra spraw zagranicznych hr. Juliusza Andrassy, hrabiny Andrassy i hrabiego Guido Keracsonyi.

— „Wiener Abendpost“ pisze:

„Najjaśniejszy Pan raczył, najlaskawiej przyjąć z wyrazem podziękowania w imieniu Swojem, Najjaśniejszej Pani i Najdostojniejszej arcyksiężniczki Gizeli, najuniżeńsze gratulacje J. Ex. prezydenta rady ministrów złożone w jego i całego ministerstwa imieniu z powodu zaręczyn Jej Ces. Wys. najdostojniejszej arcyksiężniczki Gizeli z Jego król. Wys. najdostojniejszym księciem Leopoldem.“

— Wieczorem 10. kwietnia obiegała na giełdzie wiedeńskiej wiadomość, że do austriackiego ministerstwa spraw zagranicznych nadeszła z Petersburga groźna depeza grożąca zerwaniem stosunków pokojowych pomiędzy Austryją a Rosyją. Wiadomość ta była tylko obliczoną na spekulację giełdową i niema żadnej podstawy. Konstatają to jednogłośnie wszystkie wczorajsze dzienniki wiedeńskie.

— Ponieważ 10. b. m. upłynął termin do reklamacyi wyborczych w Czechach, więc niebawem spotkamy się już w dziennikach z dokładnem określeniem szansy obu stronnictw walczących ze sobą tak zawzięcie od kilku tygodni. Rezultat, jaki się po rozstrzygnięciu reklamacyi okaże zachwiany być może jeszcze poniekąd składem komisji wyborczych. Dlatego też „N. f. Presse“ gorąco upomina wiernokonstytucyjnych wy-

borców z kuryi większych posiadłości, ażeby nie zapominali o tej sprawie i wszelkimi siłami starali się o to, by skład komisji wyborczej wypadł dla nich pomyślnie. Tenże dziennik ciągle zapewnia swoich czytelników, że rezultat nowych bliskich wyborów w Czechach wypadnie niezawodnie pomyślnie dla stronnictwa konstytucyjnego. „Presse“ stara się zbadać przyczynę, dla której przeciwnicy nie mogą znaleźć nigdzie prawdziwej sympatyj pomimo tak usilnych zabiegów. Odpowiedź na to pytanie znajduje „Presse“ nie w naturze celów tego stronnictwa lecz w środkach, jakimi ono do przeprowadzenia swych zamiarów dąży. „Fremdenblatt“ i „Tagblatt“ potępiają ostre wyrazy środki jakimi walczy stronnictwo przeciwne konstytucyi. „Fremdenblatt“ uważa bliski termin wyborów za jedyną przyczynę tak silnego roznamiętnienia, jakie obecnie panuje w Czechach. Skoro wybory zostaną przeprowadzone sytuacja zmieni się natychmiast. I ten dziennik nie wątpi o zwycięztwie stronnictwa wiernokonstytucyjnego. „N. Fremdenblatt“ z uznaniem pisze o zabiegach wiernokonstytucyjnych właścicieli większej posiadłości, którzy w gotowości do ofiar prześcignęli w tej chwili wszelkie oczekiwania. „Tagespresse“ widzi w namiętnym i burzliwym przebiegu agitacyi przedwyborczej w Czechach objaw bardzo przykry i niepomyślny. Agitacya osiągnęła już punkt kulminacyjny i dalej tak dążyć się nie może — woła ten dziennik. Mężom stojącym na czele antikonstytucyjnej agitacyi przypomina „Tagespresse“, że konstytucya nastęrcza im najlepszą sposobność do przeprowadzenia reform, bo mogą w drodze legalnej przedstawić swoje życzenia i osiągnąć wszelkie możliwe koncesye

Berlin. Otwarcie parlamentu niemieckiego w białej sali zamku królewskiego nie było tak uroczystem jak przeszłego roku; powodem tego była okoliczność, że nie sam cesarz lecz kanclerz państwa niemieckiego odczytał mowę tronową zagajającą parlament niemiecki. Od godziny 1szej po południu przybywali deputowani do sali; przy odczytaniu mowy tronowej było 120 członków parlamentu obecnych. Większa część deputowanych przybyła we fraku; łoża dworska była próżna. W łoży dyplomatów był z początku tylko ambasador Stanów Zjednoczonych dr. Bankroft; później przybyło kilku innych dyplomatów. O godzinie 2giej przybyła rada związkowa i zajęła miejsce po lewej stronie tronu cesarskiego. Na trybunie umieszczonej koło samego tronu stał ks. Bismark a koło niego po lewym boku bawarski minister sprawiedliwości Fäustle, dalej pruski minister skarbu Camphausen, prezydent Delbrück, poseł saski bar. Könnerritz, szef admiralicyi cesarskiej generał Stosch itd.

— Obawa dzienników, że przy zagajeniu parlamentu nie wszyscy zjadą się posłowie i że w skutek tego opóźnią się prace, nie była wcale płonną. Na posiedzeniu bowiem poniedziałkowym, które marszałek Simson na 3cią godzinę z południa wyznaczył, okazało się przy losowaniu do wydziałów, że 166 tylko obecnych było członków, gdy tymczasem potrzebną jest liczba 192 posłów do podjęcia prac parlamentarnych.

Wystawa powszechna r. 1873 w Wiedniu.

(Ciąg dalszy.)

VII.

Program szczegółowy.

Materyały do historyi cen.

Prawidło, według którego oznaczoną bywa cena towaru, jest na pozór kwestyą bardzo łatwą do rozwiązania. Czynniki jednakże, które wpływają stanowczo na rozwiązanie tego zdania, nastęrczają nie mało bardzo zawiłych trudności. Cena uważana jako numeryczny wyraz wartości targowej, jedynie jako wynik stosunku dwóch tylko ilości, z których każda podlega wpływom całego szeregu czynników, jest faktycznie rezultatem bardzo wielu w odmiennych kierunkach działających wpływów.

Na cenę wpływają upadek albo wzrost dobrobytu i potrzeb, ich uszlachetnienie albo zboczenie, spotęgowanie i upadek przemysłowej działalności, wzrost i zmniejszenie się ludności, zmiana uprawy roli, zmiana

mody, otwarcie nowych lub zamknięcie istniejących źródeł produkcyjnych i obrotowych, przerwy w ekonomicznym rozwoju — jednym słowem cały szereg objawów, których z osobna niepodobna tutaj wymieni. Najdrobniejsza zmiana czynników popytu i przedaży staje się pod tym względem przyczyną różnych objawów i zmian.

W obec tego faktu nie można odmówić głębszego znaczenia na pozór obojętnym cyfrom, w których przedstawiają się nam dobra ekonomiczne w chwili pojawienia się ich w obrocie.

Trwały a niski stan cen artykułów żywności w pewnej okolicy pozwala wnosić, że w tej okolicy istnieje mała ludność, mała liczba potrzeb, niski stan umysłowego życia, zaniedbanie większego obrotu itp. O wysokim stopniu kultury, na jakim stanęły Włochy w średnich wiekach, daje nam wyobrażenie już samo porównanie cen mięsa i zboża, albo porównanie cen manufaktur włoskich z wyrobami innych krajów. Porównanie cen pszenicy z przeciętną zapłatą robotnika w Ir-

landyi rzuca jaskrawe światło na położenie tego kraju tak niepomyślnie pod względem ekonomicznym. Postęp techniki przedstawia się nam po większej części w trwałem zniżeniu cen całego szeregu przemysłowych wyrobów. Wzrost ceny pewnych artykułów a równoczesne zniżenie ceny innych pozwala wyrobić sobie trafny sąd o panującym kierunku mody i połączonej z tym objawem zmianie smaku. Wzrost czynszu za pomieszkania ponad przeciętną zapłatę w miastach większych charakteryzuje smutną pod tym względem sytuację i obudza obawę o pomyślny rozwój życia rodzinnego. Stosunkowo niska zapłata za prace umysłowe pozwala przypuszczać, że nastąpił w pewnym kraju niewłaściwy i niebezpieczny podział sił, albo że istnieje tam niski stan oświaty.

Te przykłady wskazują, że ściśle i krytyczne zbadanie zmiennego stanu cen najważniejszych artykułów jest zadaniem ważnem i pożytecznem, które podjąć powinna wystawa powszechna mająca głównie cele instrukcyjne.

(C. d. n.)

Dla tego po wyznaczeniu tymczasowym sekretarzy t. j. Eysoldt, dr. Lieber, Stavenhagen i Unruh wyznaczono przyszłe posiedzenie parlamentu na godzinę 2gą we Wtorek, na którym wybór marszałków miał nastąpić. Brak posłów na pierwszej zaraz sesji sposobność daje prasie do upominania wyborców, ażeby w przyszłości takich tylko wybierali reprezentantów, którzy się zobowiążą, że w oznaczonej stawiają się godzinie, i obowiązki poselskie sumiennie wypełniać będą. Jak się spodziewać było można, z niezadowolaniem odzywają się także dzienniki o Bawaryi i Wyrtembergii, gdzie izb poselskich jeszcze nie rozwiązano. Sprawa Niemiec goruje nad wszystkim, według prasy, i czas już nadszedł, ażeby położono koniec parlamentarizmowi małych państw, które bez względu na to, że w Berlinie nad wspólnymi sprawami mają radzić, obradują u siebie o mniej ważnych kwestiach.

— „National Zeitung nie posiada się od niejkiego czasu z oburzenia, że mieszkańcy Alzacyi i Lotaryngii mimo doznawanych bezustannie dobrodziejstw, nieprzychylnymi się okazują dla rządów i instytucji niemieckich. Wykazując, jakie to nowe wciąż łaski przez założenie uniwersytetu niemieckiego w Strassburgu, odjęcie nadzoru szkolnego, rozpowszechnianie języka niemieckiego i zaprowadzenie niemieckich instytucji spadają na zabrane prowincje, przechodzi „National Zeitung“ do ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej zaprowadzonej w Alzacyi i Lotaryngii i z kilku zmian w niej poczynionych wywodzi, że względność władz rządowych powinna była przekonać te kraje, że szczęśliwa uśmiecha im się przyszłość. Im umiarkowanej i łagodniej — mówi pomienione pismo — postępuje rząd z mieszkańcami, którzy niechęci nie okazują do Niemców i sami chcą zostać Niemcami, tem energiczniej występować będzie przeciw tym, którzy marzą jeszcze o Francyi zerwać nie chcą z dawniejszymi tradycjami.

— Równocześnie prawie z otwarciem parlamentu niemieckiego zbrali się w Fuldzie na konferencyę niemieccy biskupi. Pierwsza narada odbyła się na d. 11. b. m., a mają być na niej obecnymi arcybiskup koloński, ks. biskup wrocławski, biskupi warmiński, padernborski, monasterski, limburgski, hildesheimski, chełmiński i biskup Namszanowski. Kwestye, nad którymi mają się zatsanawiać księżęta niemieckiego kościoła, dotyczą nie tylko obecnych nieporozumień państwa z hierarchią, lecz w ogóle wielkiej są wagi dla rozwoju kościoła katolickiego.

— W tych dniach oczekują w Berlinie, dokąd już przybył hr. Arnim, Pouyer Quertiera, celem podjęcia na nowo i doprowadzenia do skutku umorzenia reszty długu wojennego. Oczekują tam także przebycia reprezentantów najpierwszych domów bankierskich, tak z Londynu, jak z Paryża i z Brukseli. Do tej chwili nie wiadomo jeszcze, o ile gabinet berliński okaże się skłonny do wyprowadzenia wojsk swoich z ziem francuskich, na czem głównie zależy rządowi wersalskiemu.

Paryż. „Köln. Ztg.“ otrzymała z Paryża pod d. 8. kwietnia następującą korespondencyę:

„Thiers zamysła dać dziś wielki obiad w Paryżu dla znakomitości tego miasta; zaproszenie otrzymało kilkadziesiąt osób a między temi 20 prefektów paryskich. O godz. 10 rano przybył Thiers do Paryża. Przyjęcie ma się odbyć w pałacu elizejskim, własności prezydenta. Od samego rana krząta się służba. Straż przed pałacem trzyma kompania piechoty. Prezydent republiki zjedna sobie niezawodnie umysły mieszkańców Paryża tem przyjęciem a że nie sobie nie robi z zarzutów stronnictwa monarchicznego, najlepszym tego dowodem jest okoliczność, iż wraz z ministrami będzie w Paryżu nocował; i stanie się iż od czasu zawarcia pokoju, rząd francuski przez dobę w Paryżu będzie rezydował. Thiers bowiem utrzymuje, iż nie jest obowiązany każdą noc spędzać w Wersalu. Zapytany przed kilkoma dniami oświadczył: „Mam łóżko w pałacu elizejskim, a jeżeli zanadto będę znużony przepędzę noc w Paryżu. Zdaje mi się, iż mi nikt nie przeszkodzi.“ Zresztą wyraził się Thiers na ostatniej recepcji bardzo pochlebnie o komisji nieustającej i dał do poznania, iż nie sprzeciwia się ona mu w niczem. Lecz jedno mocno irytuje prezydenta republiki. Królowa angielska przejeżdżając przez Francję i wstąpiwszy do Paryża nie chciała przyjąć Thiersa na audyencyę. Ktoś zrobił mu uwagę, iż królowa przybyła w nocy do Paryża i że nie bardzo byłoby mu przyjemnie gdyby do późna w nocy miał być na królową czekać. Na to odparł Thiers, iż byłby to z największą przyjemnością uczynił.

— Organ Gambetty „Republique Française“ wzywa Thiersa, aby przybył do Paryża i tu „nie tylko kilka godzin w dzień, lecz także i przez noc pozostał; żadna bowiem ustawa temu się nie sprzeciwia; wielki z czas, aby się Thiers wyemancypował z pod wpły-

wu większości zgromadzenia narodowego i w Paryżu pozostał.“ Do powyższych słów dziennika „Republique Française“ dodaje „La France“ następujące uwagi: „Pobyt władz państwowych w Paryżu jest koniecznością narodową; Paryż musi być stolicą Francyi, jeżeli ma pozostać i nadal Paryżem; a władze państwowe muszą powrócić do Paryża, jeżeli chcą aby opinia publiczna całego kraju je popierała. Thiers powinien użyć całego swego wpływu i znaczenia i nakłonić zgromadzenie narodowe do powrotu do Paryża; jeżeli się to nie uda prezydentowi republiki francuskiej i jeśli znów zwycięży uprzedzenie większości zgromadzenia narodowego nad prawdziwą potrzebą sytuacji, natenczas straci Thiers swoje znaczenie, już nie jako przewodzcą pewnego stronnictwa ale jako męża stanu. Każdy bowiem system polityczny zawisł bardziej jak każdy inny od dwóch rzeczy: od zmysłu prawnego i od zdrowego rozsądku.“

— Dzienniki monarchiczne a mianowicie „Gazette de France“ utrzymują, iż na Thiersie wielką ciężałoby odpowiedzialność, gdyby się ośmielił noc jedną przepędzić w pałacu elizejskim; „Journal des Debats“ drwi sobie z tego i dodaje: „Prezydent republiki francuskiej otrzymał może tylko urlop na dziesięć godzin. Po dziesięciu godzinach wyciągnięciu prawdopodobnie któryś z członków komisji nieustającej zegarek z kieszeni i rzuca do Thiersa: „Panie prezydencie, czas minął wracaj pan co tohu do Wersalu.“

— Sekretarz generalny w ministerstwie handlu udał się do Brukseli, celem udzielenia rządowi belgijskiemu bliższych objaśnień dotyczących wypowiedzenia traktatu handlowego, a zarazem zawarcia traktatu na nowych podstawach. Rząd kazał obecnie opracować nową ustawę, która powiększy podatek od soli o 30 milionów fr. Ustawa ta przedłożoną zostanie zgromadzeniu narodowemu w pierwszych dniach po jego zebraniu.

— W Bordeaux przyjdzie nie długo do procesu, który prawdopodobnie rozbudzi ogólne zajęcie. Proces ten spowodowanym został rozkazem udzielonym przez tamtejszego arcybiskupa dwóm duchownym otwartym przeciwnikom nieomyślności papieżkiej, aby zdjęli suknię duchowną. Ponieważ arcybiskup na wypadek uporów, zagroził im interwencyą władzy politycznej, a ci rzeczywiście nie chcą zastosować się do tego rozkazu, przeto w obecnym wypadku sprawa toczyć się będzie o oznaczenie granicy między kompetencyą władzy duchownej a świeckiej.

— Budżet miasta Paryża na rok bieżący już został ustalonym i to w sposób następujący: Zwyczajny budżet 194,667.823 fr., nadzwyczajny 308,922.903 fr. Dla zrównoważenia budżetu musiano zaprowadzić nowe podatki w sumie 14,100.000 fr.

— Minister wojny zebrał komisję mającą się zająć kwestyą kolei żelaznych ze stanowiska wojskowego a to celem uniknięcia w przyszłości tych nieporządków i niedogodności, jakich świadkiem była ostatnia wojna.

— Przed kilku dniami skończył się w Paryżu proces dyrektora dziennika „Radical“, Mottu. Oskarżono go o rozdzielanie fałszywej dywidendy, o nadużycie za ufania na niekorzyść swych wierzycieli i o zwyczajne bankructwo. Na zapytanie prezesa udzielił Mottu kilka szczegółów z swej przeszłości, z których dowiadujemy się, iż wielu niemieckich knpców, którzy swe kapitały w jego złożyli banku, zostali przez niego podstępem w pole wyprowadzeni. Wprawdzie oskarżony usiłował dowieść, że nieszczęśliwe operacje przypisać raczej należy wypadkom politycznym, niżli jego niesumiennosci, mimo to sąd widział się zniwolonym odrzucić tłumaczenie się skarżonego i skazać go na dwa lata więzienia i 50 franków grzywnien.

— Skazany na dwa lata więzienia redaktor dziennika „Radical“ Marein Mottu złożył mandat do rady miasta Paryża. Wyborcy jego z dzielnicy św. Ambrożego, chcą wybrać malarza Courbet, byłego członka komuny paryskiej.

— W okolicy Paryża wygrali bonapartyści małą kampanię wyborczą; w Montmorency wybrano bowiem do rady departamentalnej gorącego zwolennika stronnictwa bonapartyckiego, fabrykanta Rayem.

Kronika.

(Wypadki miejscowe.) Wczoraj przed południem na Podwalu spłoszyły się konie włościanina Mikołaja Pinochy z Czarneszowic i wjechały na wóz gospodarza Jędrzeja Janiewiczza z Mikołajowa, naładowany garnkami, przyczem jednemu koniowi oko dysłem wybite zostało.

Władysław Pleśniak, 6-letni syn stolarza i właściciela domu pod l. 219 3/4 przy ulicy żółkiewskiej, bawiąc się wczoraj na podwórzu koło składu tarcic został skutkiem zsunięcia się desek tak silnie przyściśniętym, iż wkrótce umarł.

Niezajomy, którego znaleziono wczoraj zrana obwieszono na górze zamkowej, nazywał się Jakób Kuszczyk, był rodem z Królestwa polskiego, liczył lat około 35 i był dozorcą przy tutejszym głównym szpitalu.

(Nagroda.) Za ocalenie życia dziewczyny tonącej w rzecze udzieliło c. k. Namiestnictwo Maciejowi Salamonowi ze Szczawnicy w powiecie Nowo Sąddeckim nagrodę pieniężną w kwocie 10 zlr.

(Nieszczęsny wypadek.) W Wojsławicach w powiecie Sokalskim utonął 29. z. m. w stawie parobek dworski Semen Boszczuk.

(Wykaz zmarłych osób od 16. do 31. marca 1872 w mieście Lwowie). (Dok.) Więźnie: 91 Regina Michur, l. 43, na suchoty. 92 Marya Panisiak, l. 37, na raka. 93 Jan Kowalski, l. 35, na zapalenie płuc. 94 Paweł Lis, l. 55, na zgnię rozpuszczenie krwi. Na zapalenie płuc: 95 Alojzy Michel, od 80 inf., l. 20. 96 Jurko Chomin, od 30 inf., 97 Jan Galan, od 41 inf., l. 24. Daniel Kokoliak, od 41 inf., l. 23. 99 Józef Słomiany, od ułanów, l. 22. Inwalidy, na tuberkuly: 100 Ignacy Michalik, l. 65. 101 Jerzy Budziński, l. 50. 102 Konstancy Szalwar, l. 50. 103 Piotr Reiss, od 41 inf., l. 24. 104 Rosche Kestenblat, l. 25, na zapalenie gardła. Na wadę serca: 105 Ester Frenkel, l. 52. 106 Ozyasz Fruchtman, l. 36. Na zapalenie płuc: 107 Salamon Lainwand, l. 42. 188 Lieber Lib, l. 40. 109 Perl Silberaug, l. 55. 110 Moyżesz Berger, l. 35. 111 Chane Pins, l. 28. 112 Mayer Flaischer, l. 59. 113 Izidor Rauch, kupiec z Przemysła, l. 43. 114 Abraham Landes, l. 50, na gruźlicę. Na puchliżnę: 115 Malke Verlag, l. 50. 116 Ozyasz Pultawer, l. 62. 117 Ester Knopf, l. 70, na zapalenie wątroby. 118 Zosie Tanenbaum, l. 39, na tyfus. Dzieci: 119 Malke Kestel, r. 1, na suchoty. 120 Salamon Wagen, l. 1 1/2, na anginę.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dnia 10go b. m. odbyło się w sali ratuszowej czwarte zwyczajne zgromadzenie akcyonaryuszów galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego pod przewodnictwem JExcel. Alfreda hr. Potockiego. Ze strony rządu obecnym był radca namiestnictwa Hailig.

Akcyi reprezentowanych było 6677. Obecnych akcyonaryuszów 40.

Ze sprawozdania za r. 1871 wyjmujemy następujące cyfry:

Kapitał akcyjny wynosił 1,499 660 zlr. Listy hipoteczne w obiegu 10,455.000 zlr. Asygnacye kasowe i kredyt konto kurent razem przeszło półczwarta miliona. Pożyczki hipoteczne 10,455.000, gotówki 381.579 zlr. 17 ct., na wekslach 2,030.120 zlr., pożyczki z kasy zaliczkowej 4,275.377 zlr. Realność reprezentuje dotąd kapitał 128.343 zlr. Nadwyżka zysku wynosi 328.340.55.

Obrót kasowy w r. 1871 najznaczniejszym był we Lwowie: 46,503.167 zlr. 91 ct., najmniejszy w Samborze 2,651.019 zlr. 90 ct. Obrót komisowy kupna i sprzedaży efektów najznaczniejszy we Lwowie 8,654.980 zlr. 14 ct., najmniejszy w Czerniowcach 1,656.976 zlr. 34 cent.

Co się tyczy interesu hipotecznego przyzwolono 344 pożyczek w łącznej kwocie 3,973.100 zlr. na hipotekach wartości 12,297.640 zlr. Ciężary poprzedzające wynoszą 1,510.986 zlr. Z tych zrealizowano 207 w łącznej kwocie 1,599.600 zlr., mianowicie na dobrach ziemskich (40 pożyczek) 976.000 zlr., na realności we Lwowie (38 pożyczek) 195.700 zlr., na realności w Krakowie (16 pożyczek) 124.000 zlr., na realności na prowincyi (113 pożyczek) 303.000 zlr.

W ciągu r. 1871 zrealizowano 130 pożyczek z lat poprzednich w łącznej kwocie 1,157.200. Ogólna suma udzielonych przez bank hipoteczny pożyczek już zrealizowanych od zawiązania się aż po koniec r. 1871 przedstawia się jak następuje: Na dobra ziemskie 395 pożyczek w ogólnej kwocie 8,529.200 zlr., na realności we Lwowie 218 pożyczek w kwocie 902.200 zlr., na realności w Krakowie 44 pożyczek w kwocie 294.100 zlr., na realności na prowincyi 546 pożyczek w kwocie 1 374.200 zlr., razem przeto 1203 pożyczek w łącznej kwocie 11,099.800 zlr. w. a.

Co się tyczy stosunku obciążania hipotek do przyjętej ich minimalnej wartości, to takowy przedstawia się jak następuje:

Dobra ziemskie obciążone pożyczkami banku do 46⁶/₁₀₀%, realności we Lwowie do 47²⁸/₁₀₀%, realności w Krakowie do 46⁴⁴/₁₀₀%, realności na prowincyi do 45¹⁷/₁₀₀% minimalnej wartości.

Referent Rady nadzorczej dr. Marceji Madejski, w ogólnych zarysach przedstawił działalność Banku hipotecznego, z którego to przedstawienia okazuje się, iż w ogóle takowa w ubiegłym roku się zwiększyła. Większą też uzyskano w tym roku nadwyżkę. Referent konstatuje dalej, że i w tym roku nie zdołano uniknąć strat; i tak mianowicie w Biale 17,669 zlr. spowodowane fałszowaniem weksli na wielką skalę przez jednego z tamtejszych kupców, którego już zresztą oddano w ręce sprawiedliwości, w Tarnopolu zaś 15,404 zlr., a to ostatnie w interesie komisowym kupna zboża. Okazało się, iż interes ten natrafia na przeszkody trudne do zwalczenia. Referent dodaje, iż w tej mierze winy nikomu przypisać nie można, zarządzono też środki ostrożności, aby takie wypadki się nie powtarzały.

Pomimo tych strat przedstawia się zysk w wysokości 21 3/4% od kapitału, czyli 328,340 zlr. Według

ustanawia sąd dla niego, na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. Jana Rudnickiego.

Rzeczą pozwanego jest przy terminie dnia 23go marca 1872 osobiście w sądzie do rozprawy stanąć, lub też w tym względzie z kuratorem się porozumieć.

Turka dnia 19. marca 1872.

(923 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6527. Z dniem 13. kwietnia znosi się między Krakowem a Oświęcimem trzy razy tygodniowo obiegająca poczta wozowa i cztery razy tygodniowo poczta konna, a natomiast zaprowadza się codzienna poczta osobowa według kursu poczty wozowej.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości po daje.

Z c. k. dyrekcji poczt.

Lwów, dnia 27. marca 1872.

Rundmachung

Nr. 6527. Vom 13ten d. Mts. an werden zwischen Krakau und Oświęcim statt der wöchentlich dreimaligen Kalleposten und wöchentlich viermaligen Reitposten tägliche Personenposten mit der Cursordnung der aufzulassenden Kalleposten verkehren.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. galiz. Postdirection.

Lemberg, am 27. März 1872.

(928 2—3) **E d y k t.**

Nr. 197. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości publicznej, iż w celu zaspokojenia kapitału z dniem 31. grudnia 1864 w sumie 23.958 zł. 37 kr. m. k. czyli 25.156 zł. 55 kr. a. w. należącego wraz z prowizją 40/0 od tegoż dnia liczyć się mającą, tudzież z prowizją zwłoki po 40/0 i nadzwyczajnym dodatkiem 2/100 w myśl §. 65 statutów galic. Towarzystwa kredytowego i zobowiązań dłużnika skryptami przez Konstancję Brodzką 2 ślubu Prawecką dnia 17. maja 1848 r. i 31. stycznia 1849 r. zeznaniami objętych uchwałą Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego z dnia 17. sierpnia 1867 do l. 2671 postanowionym od pojedynczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach 760 złr. m. k. czyli 798 złr. w. a. od dnia 1. stycznia 1865 zalegających za każdą pojedynczą zapadłą ratę od dnia zapadłości aż do dnia uiszczenia liczyć się mającą, nakoniec kosztów w kwocie 20 zł. 20 kr. w. a. przyznanych jako też kosztów egzekucyi w kwocie 32 złr. 35 kr. a. w. na rzecz galic. Towarzystwa kredytowego dozwolona przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Ostrów z Krzakami „Łozy w Iwańcu“ zwanemi i lasem 620 morgów obejmującym za Surma czówką zwanym w byłym obwodzie przemyskim położonych p. Adama Brodzkiego własnych w dwóch terminach, a to na dniu 27. maja 1872 i na dniu 24. czerwca 1872 każdego razu o 10 godzinie przed południem w tym sądzie pod następującymi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr, przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 99 297 złr. 20 kr. m. k. czyli 104.262 złr. 20 kr. a. w. Dobra te w pierwszych dwóch terminach niżej ceny szacunkowej sprzedane nie będą.

2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo, z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacji, dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumą 9.930 złr. m. k. czyli 10.426 złr. 50 kr. w. a. bądź w gotówzinie bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże do rąk komisji licytacyjnej jako wadium złożyć. Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie będzie w prawie bez złożenia wadium licytować, jednak

tylko wtedy, jeżeli wykaże przed komisją licytacyjną, że wadium jest zabezpieczone na jego wierzytelności 23.958 złr. k. m. Wadium najwięcej ofiarującego za utrzymaniem i jeżeli w gotówzinie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacji zwróconem będzie. Gdyby dobra te w pierwszych dwóch terminach nie były sprzedane, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 24. czerwca 1872 o godzinie 4tej popołudniu z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O tej rozpisanej licytacji zawiadamia się Dyrekcyę galicyjs. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, p. Adama Brodzkiego do rąk własnych, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych z pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś Józefa Reitzes, Jakóba Landmann, Lebrechta Altenburg, Józefa Łączkowskiego, Henryka Rutkowskiego, Samuela Leib Handel i Eustachego Praweckiego z pobytu niewiadomych, masę spadkową Sydonii Madejskiej, nareszcie tych wszystkich wierzycieli i osób interesowanych, którym by uchwała sprzedaż publiczną tych dóbr dozwalała i dalsze uchwały w tej sprawie z jakichkolwiek bądź przyczyn albo wcale nie, albo też przed terminem licytacyjnym doręczone nie zostały jako też i tych, którzy po wydaniu dnia 1. kwietnia

1871 wyciągu tabularnego powyższych dóbr na hipotece tych dóbr jakowe prawo zastawu lub własności uzyskali, przez edykta i do rąk kuratora w osobie p. adw. Dra Dworskiego z substytucją p. adw. Dra Kozłowskiego postanowionego.

C. k. sąd obwodowy.

Przemyśl dnia 7. lutego 1872.

(896 2—3) **E d y k t.**

Nr. 789 cyw. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje niniejszem do wiadomości, iż w sprawie Cilli Grösslerowej cassyonarki Samuela Missera przeciw Jędrzejowi Gajowi o zapłacenie sumy 36 złr. w. aust. w celu ściągnięcia tej wierzytelności z przynależnościami dozwolono przymusową sprzedaż realności wiejskiej pod nr. 50 w Brzeziu położonej ciała tabularnego niestanowiącej a dłużnika Jędrzeja Gaja własnej, termin do tej sprzedaży wyznacza się na dzień 1. maja, 3. czerwca i 1 lipca 1872 o godzinie 10tej przedpołudniem.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 190 złr. w. a.; wadium przez licytantów złożyć się mające 19 złr. w. a. Reszta warunków licytacji mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 27. marca 1872.

Doniesienia prywatne.

Für Grundbesitzer Hypothekendarlehen, von der Deutschen Hypothekenbank in Meiningen

(746 6-6)

werden zu den günstigsten Conditionen, in Vertretung direct vermittelt durch

Architect Lieberwirth Chemnitz in Sachsen.

Zgromadzenie walne konstytuujące.

Zgromadzenie walne celem ukonstytuowania koncesyowanego re-skryptem wys. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 5go kwietnia b. r. l. 4369

Galicyjskiego Towarzystwa parcelacyi i budowy

odbędzie się na dniu 20go kwietnia 1872 w Krakowie w biurach Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w rynku gł. pod l. 19. o godzinie 12tej w południe.

Porządek dzienny:

1. Ukonstytuowanie Towarzystwa.
2. Wybór pierwszej Rady zawiadowczej.
3. Wybór komitetu rewizyjnego.

Koncesyonaryusze.

(949)

Obwieszczenie.

Nr. 1130. Celem postawienia ogniotrwałego dachu na całym gmachu galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zechcą pp. przedsiębiorcy podać oferty opieczetowane najdalej do 20. kwietnia br. pod adresem Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Plan i kosztorys może być każdego dnia przejrzany w biurach Dyrekcyi na 1szem piąttrze w tymże gmachu od godziny 10tej do 12tej przed południem, gdzie o szczegółowych warunkach przeprowadzenia tej budowy dowiedzieć się można.

Z Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego. (924 3—3)

Lwów, dnia 4. kwietnia 1872.

Ogłoszenie.

Zawiadamia się szanowną publiczność, że dla usunięcia nieporządków utrudniających samo leczenie, od dnia 15. kwietnia 1872 r. raz tylko na tydzień w dzień niedzielny od godziny 2 1/2 do godziny 4 1/2 dozwolonem będzie odwiedzać chorych zostających w knaracyi na oddziałach kiłowych i skórnym mężczyzn i kobiet w tutejszym szpitalu powszechnym.

Z Dyrekcyi szpitalu powszechnego. Lwów, dnia 8. kwietnia 1872. (916 3—3)

Dr. Longchamps
zastępca Dyrektora.

Die Heilwirkung des Balsam Bilfinger gegen Rheumatismus und Gicht. *)

An den Director der Klinik, Zimmerstrasse 77 Berlin, Herrn von **Bilfinger**.

Nur das Gefühl der Dankbarkeit veranlasst mich heute nachstehende Zeilen an Sie zu richten.

Ihr Balsam hat an mir Wunder gethan, hören Sie, wie es mir ergangen ist. Wie ich Ihnen im vergangenen Sommer schon mittheilte, litt ich im Frühjahr an Gelenkrheumatismus und musste drei Monate lang mit grossen Schmerzen im Bette zubringen. Mitte November bekam ich wieder einen Anfall und war unter Behandlung eines Arztes acht Wochen bettlerig. Da erhielt ich Ihre mir von Herrn Apotheker Weichbrodt in Stettin vorgeschriebene Broschüre und liess mir sofort einige Flaschen Ihres Balsams kommen. Denselben wandte ich genau nach Vorschrift an und **hatte die Freude, nach 5 Tagen schon wieder aufstehen und gehen zu können. Mir waren nämlich die Füße von den Zehen bis über die Knie geschwollen gewesen und ich konnte dieselben nicht bewegen.** -- Ich lasse mich jedoch jetzt noch täglich einreiben und zwar ohne nasskalte Umschläge **Diese Wunderkur erregte hier allgemeine Sensation** und Folgendes habe ich schon verschiedenen Rheumatismuskranken Ihren Balsam verschrieben. Ich interessire mich jetzt so lebhaft für Ihren Balsam, dass ich gestern einen jungen Mann selbst in Behandlung genommen habe, welcher gerade wie ich gelitten, leidet und bitte jetzt um schleunige Zusendung von **12 Flaschen**.

Neugard, 15. Februar 1872.

Gustav Kleine,
Verleger des „Neugarder Kreisblattes“.

Zweitler an die Heilwirkung dieses **nur einzig** dastehenden Heilmittels können **gratis** und **franco** die Broschüre über den Balsam Bilfinger in jedem Depot erhalten. Dieselbe enthält auch **Gebrauchsanweisung**.

Preis 1/1 Flasche 2 fl. 50 kr., 1/2 Flasche 1 fl. 40 kr.

*) Depot für Lemberg, Apotheker J. Piepes

(950 1—2)